

# Hieronim Fokciński

---

## Działalność ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej Kazimierza Papée w okresie II wojny światowej

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 12/1, 89-95

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HIERONIM FOKCIŃSKI SJ

## **DZIAŁALNOŚĆ AMBASADORA RZECZPOPSOLITEJ POLSKIEJ PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ KAZIMIERZA PAPÉE W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ\***

Nie jest rzeczą łatwą w krótkim wystąpieniu przedstawić postać ambasadora Kazimierza Papée w tak nietypowym, a tak doniosłym okresie jakim była druga wojna światowa. Pomimo upływu więcej niż półwiecza, co stwarza już pewien niezbędny dla historyka dystans wobec minionych wydarzeń, nadal brakuje w literaturze przedmiotu rzetelnych naukowo, choćby tylko prób syntetyzujących jego sylwetkę i jego działalność. Coraz liczniejsze wzmianki, pojawiające się zwłaszcza w ostatnich latach, stanowią tylko dygresje na marginesie innej tematyki, omawiającej ogólnie stosunki polsko-watykańskie. Wcześniejsze uwagi były raczej typową, zaangażowaną ideowo publicystyką polityczną, mającą spełnić określone cele propagandowe w stosunkach rządu komunistycznego z Kościołem katolickim w Polsce. Jeszcze w 1980 roku nie było możliwości umieszczenia jego biogramu w Polskim Słowniku Biograficznym.

Stan aktualny badań nie zawsze jest zawiniony przez historyków, biorąc pod uwagę ograniczone możliwości publikacji pełnych wyników badań w przeszłości, a przede wszystkim niemożność dotarcia do akt archiwów ambasady z tego okresu. Zresztą i dzisiaj trudno dostępnych, bo rozproszonych po wielu miejscach. Dotychczas zostały opublikowane tylko nieliczne dokumenty<sup>1</sup>.

Kazimierz Papée (1889-1979), rozpoczął swą rzymską misję 15 lipca 1939 r., zaledwie w cztery miesiące po wyborze na Stolicę Piotrową Piusa XII (12 III 1939), a na półtora miesiąca przed wybuchem II wojny światowej. Był to okres stanowczo za krótki na pełniejsze wejście w nowe, skomplikowane zagadnienia w chwili wielkiego już napięcia w stosunkach międzynarodowych. Również stosunki polsko-watykańskie w tym momencie były nie najlepsze. Szef polskiej dyplomacji, Józef Beck, z powodu osobistej niechęci do

---

\* Wykład na Sesji naukowej *Od Konkordatu 1925 roku do Konkordatu 1993 roku*, odbytyj na Uniwersytecie Gergoriańskim w Rzymie – 15. XI. 2005.

<sup>1</sup> Najliczniejszą grupę materiałów opublikował dopiero Jan Żaryn w pracy *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków 1945-1958*. Warszawa 1988, oraz w publikacji *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953-1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*. Warszawa 2000.

Piusa XI przez blisko półtora roku nie mianował ambasadora polskiego przy Watykanie. Sprawy ambasady reprezentował tylko *chargé d'affaires*.

Kazimierz Papée należał do bliskich i bardzo zaufanych współpracowników Ministra Spraw Zagranicznych. W tymże Ministerstwie pracował już od roku 1919, często zmieniając stanowiska. W latach 1920-1923 był sekretarzem poselstwa w Pradze i Berlinie. Następnie tamże *chargé d'affaires*, a w późniejszym okresie w tej samej funkcji w Kopenhadze, w Ankarze i Tallinie. „Na wszystkich tych stanowiskach – czytamy w wystawionej mu opinii - dr Papée okazał wiele inicjatywy i samodzielności i oddał poważne usługi Ministerstwu”<sup>2</sup>. Po dwukrotnym, krótkim pobycie w centrali w Warszawie, Papée przeszedł w 1929 r. na stanowisko konsula generalnego w Królewcu, którą to funkcję pełnił przez trzy lata. Również i za ten okres uzyskał pochlebną opinię. Z Królewca przeszedł na bardzo trudną i delikatną misję Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej do Gdańska. Po pięciu latach, w 1936, został skierowany na stanowisko posła do Pragi, czyli w okresie wielkiego napięcia w stosunkach czesko-niemieckich, zakończonych aneksją i likwidacją republiki czeskiej.

Już ten krótki zarys kariery dyplomatycznej potwierdza, że Papée przed objęciem kierownictwa ambasady przy Stolicy Apostolskiej był doświadczonym dyplomatą i problematyka stosunków politycznych z III Rzeszą – w przeddzień wybuchu wojny – nie była mu obca. Zapewne jednak nie zdawał sobie sprawy, że zaczynał się już nowy, wojenny okres w historii dyplomacji w ogóle, a watykańskiej w szczególności. Reżym hitlerowski z każdym dniem coraz mniej liczył się z normalnym trybem negocjacji właściwym dla dyplomacji papieskiej a tym samym pozbawiał jej zabiegi wszelkiej skuteczności. Wystąpienia Sekretariatu Stanu, zwłaszcza w okresie zaawansowanych działań wojennych, były ignorowane, nie przyjmowane do wiadomości, albo też przynosiły natychmiastowe zarządzenia władz niemieckich pogarszające los ludności i Kościoła na okupowanych terenach.

Bezwzględnie najpilniejszą i najważniejszą sprawą po agresji niemieckiej na Polskę, była szybka, w miarę wszechstronna i wiarygodna informacja dostarczana Kurii rzymskiej o rozwoju sytuacji, a zwłaszcza o położeniu Kościoła. Fakt rozbioru Polski przez hitlerowskie Niemcy i stalinowski Związek Radziecki, którego wojska wkroczyły na tereny polskie już 17 września 1939 r., musiał być także w Watykanie oceniany przede wszystkim z punktu widzenia politycznego, przy czym oceny wydarzeń sięgać musiały daleko poza sprawę polską, wojna bowiem od początku stała się problemem europejskim, a łatwy do przewidzenia był także jej wymiar światowy. Jednak w polu widzenia Sto-

---

<sup>2</sup> P. Łossowski; *Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej. Z dziejów polskiej służby zagranicznej*. Warszawa 1992, s. 264.

licy Apostolskiej na pierwsze miejsce wysuwały się problemy kościelne, które obie te okupacje niosły ze sobą.

Przyjazd do Rzymu kard. Hlonda, 19 września postawił ambasadora w nowej, złożonej sytuacji. Prymas Polski stał się, oczywiście, pierwszym informatorem o zaistniałej sytuacji i jego sugestie różnych rozwiązań formowały pierwsze próby ingerencji Stolicy Apostolskiej<sup>3</sup>. Rząd niemiecki miał jednak własny plan ułożenia stosunków kościelnych na zagarniętych ziemiach, początkowo składając zapewnienia Kurii rzymskiej, iż Niemcy nie zamierzają nic zmieniać w Kościele polskim na płaszczyźnie życia kościelnego, a następnie realizując bezwzględnie swe założenia, nie liczące się zupełnie ze stanowiskiem Stolicy Apostolskiej.

Dotychczasowy nuncjusz w Warszawie Filippo Cortesi (od maja 1937 r.), wraz z wycofującym się rządem polskim przekroczył granicę rumuńską i tutaj pozostał, mając zwierzoną ze strony Watykanu opiekę nad liczną rzeszą polskich uciekinierów. W tej sytuacji w zakres jego zadań, i to ze zwykłej konieczności wszedł w jakiejś mierze nuncjusz apostolski w Berlinie Cesare Orsenigo. Zwłaszcza w początkowym okresie, miał on pewne możliwości interwencji u władz Trzeciej Rzeszy oraz zbierania informacji i przekazywania ich do Watykanu. W ostatnim dniu września 1939 r. w Paryżu został utworzony rząd polski na emigracji. Zyskał on uznanie ze strony głównych mocarstw, szeregu dalszych państw, a także Watykanu. W tej sytuacji obecność nuncjusza apostolskiego była może nawet bardziej pożądana nie tyle w kraju ile przy nowym rządzie polskim. Jednak pomimo usilnych zabiegów ambasadora w imieniu władz polskich w Angers, nuncjusz Cortesi nigdy nie powrócił do swej funkcji, a Stolica Apostolska była reprezentowana od 14 stycznia 1940 r. tylko przez chargé d'affaires, Alfredo Pacini, dotychczasowego radcę ambasady. Po klęsce Francji (14 VI 1940) i przeniesieniu się rządu polskiego do Londynu, z nie wyjaśnionych do dzisiaj racji, Pacini pozostał we Francji<sup>4</sup>. Dopiero w maju 1943 r. na jego miejsce Stolica Apostolska mianowała swego reprezentanta w randze chargé d'affaires, delegata apostolskiego w Wielkiej Brytanii Williama Godfrey. W praktyce pełnił on tę funkcję już wcześniej choć nieoficjalnie.

Papée był oczywiście przede wszystkim przedstawicielem nowych władz polskich na emigracji. Jego przeszłość polityczna jako osoby blisko związanej z obozem sanacyjnym w Polsce przed wojną, obecnie powszechnie oskarżanym o klęskę wojenną i podwójną, wyniszczającą okupację, zagrażającą rów-

<sup>3</sup> Na powrót kard. A. Hlonda do Polski Niemcy nie wyrazili zgody. 9 czerwca 1940 r. wyjechał on do Francji, skąd nadal informował Watykan, na bieżąco, o sytuacji w Polsce.

<sup>4</sup> Na niepełnej podstawie źródłowej (jak sam przyznaje) ten okres stosunków polsko-watykańskich nakreślił Tadeusz Wyrwa w artykule: *Watykan a rząd polski w Angers*. *Żeszyty Historyczne*. R. 72: 1985, s. 182-196.

nież życiu religijnemu i normalnej działalności Kościoła, osłabiała znacznie jego autorytet i ograniczała w jakimś stopniu możliwości działania. Od początku miał też do spełnienia zadanie absolutnie nie do wykonania. Otrzymywane instrukcje, a także naciski z wielu stron, w tym również od biskupów z Polski, a na miejscu zdecydowana postawa radcy kanonicznego, prałata Waleriana Meysztowicza<sup>5</sup>, szły w kierunku przekonania Papieża o konieczności ostrego i jednoznacznego potępienia agresji niemieckiej oraz metod stosowanych przez nazizm w eksterminacji ludności cywilnej na zajętych terenach i coraz dalej idących kroków podporządkowania sobie hierarchii Kościoła katolickiego. Do Sekretariatu Stanu przekazywał Papież liczne noty oficjalne jak o tym świadczy chociażby wydany przez niego, już po wojnie, wybór dokumentów z lat 1939-1946<sup>6</sup>. Także w rozmowach osobistych z Piusiem XII, sekretarzem stanu L. Maglione, często omawiał kwestie naruszenia kościelnego *status quo* na terenach polskich okupowanych przez Niemców oraz wręcz tragicznej sytuacji ludności cywilnej.

Z chwilą ogłoszenia stanu wojny między Włochami a Francją i Wielką Brytanią personel ambasady polskiej przy Kwirynale zmuszony został do opuszczenia Włoch (12 czerwca 1940 r.). W Rzymie pozostała jedynie placówka przy Stolicy Apostolskiej, przeniesiona na czas wojny na teren państwa Watykańskiego. Ona to z konieczności przejęła obecnie szersze zadania zwłaszcza w zakresie kontaktów z okupowanym krajem, informacji i propagandy polskiej we Włoszech oraz pomocy i opieki nad uchodźcami, zatem zadań zlikwidowanych konsulatów polskich.

Papież skorzystał już do końca wojny, wraz z innymi przedstawicielami rządów państw walczących z III Rzeszą, z azylu na terenie Watykanu<sup>7</sup>. Zrozumiałe, że z tą decyzją łączyło się poważne ograniczenie kontaktów z rządem w Londynie, który reprezentował jak i szans zbierania, analizy i naświetlania informacji przekazywanych do Kurii rzymskiej. Decyzje Stolicy Apostolskiej dotyczące administracji kościelnej na terenie okupowanej Polski zależały nie tylko od realnych możliwości działania, ale także od tych właśnie informacji o sytuacji i potrzebach Kościoła. Te możliwości działania, w dość zgodnej ocenie badaczy, zwłaszcza w dalszych latach wojny, były minimalne. Zatem praktycznie suma wiadomości o stanie i potrzebach Kościoła pod okupacją miała znaczenie o tyle istotne, że informacje te pozwalały na coraz to nową

---

<sup>5</sup> Por. W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*. Londyn 1983, wyd. drugie, rozdział o Piusie XII, a zwłaszcza stronicie 278-279.

<sup>6</sup> K. Papée, *Papież Pius XII a Polska. Przemówienia i listy papieskie*. Rzym 1946 oraz znacznie obszerniejsza publikacja: *Pius XII a Polska 1939-1949. Przemówienia, listy, komentarze*. Opr. K. Papée. Rzym 1954.

<sup>7</sup> Ambasador Papée przebywał na terenie Watykanu w Hospicjum św. Marty, przez cztery lata – od czerwca 1940 r. do czerwca 1944 r.

modyfikację metod działania i prób oddziaływania ze strony Watykanu. Ambasador Papée, będąc na miejscu, mając możliwość codziennego, osobistego kontaktu z wieloma pracownikami Kurii i przedstawicielami innych państw, miał teraz w jakimś stopniu uprzywilejowaną pozycję. Stosunki ściśle polityczno-dyplomatyczne zostały pogłębione osobistymi kontaktami, co w okresie toczącej się wojny, a w jeszcze większym stopniu po jej ukończeniu, miało mieć niebagatelne znaczenie.

Imponująca liczba napływających różnymi kanałami materiałów informacyjnych do Watykanu nie zawsze była w pełni wiarygodna, a nawet podawane fakty ze sobą zgodne. W tej sytuacji podstawowym pytaniem jest kwestia na ile interwencje ambasadora miały rzeczywisty wpływ na obraz sytuacji i podejmowane w Watykanie decyzje; na ile do jego zdania mieli zaufanie sam papież, sekretarz stanu kardynał Luigi Maglione i pozostali, wyżsi urzędnicy Kurii rzymskiej. Przed pełnym udostępnieniem, za omawiany okres, archiwów watykańskich dla badań, jakakolwiek odpowiedź byłaby chyba przedwczesna. Pozytywnym potwierdzeniem może być opinia Edwarda Raczyńskiego, wybitnego członka rządu polskiego w Londynie, osoby dobrze zorientowanej w ówczesnej sytuacji, który m. in. treść *Polskiej Czarnej Księgi* z maja 1941 roku, a także noty sekretarza stanu kardynała Maglione do Ribbentropa z 2 marca 1943 r.<sup>8</sup> przypisuje informacjom zebranych właśnie przez ambasadora Papée<sup>9</sup>. Wprowadzając ten aspekt, pragnę się zastrzec, że nie chodzi w tym wypadku o uproszczoną personifikację historii dyplomacji omawianego okresu i pomniejszanie czynników obiektywnych, lecz o podkreślenie roli czynnika subiektywnego, który był zawsze i pozostaje do dzisiaj istotnym, twórczym elementem dziejów. Więcej bowiem, niż ubogacająca pozostaje każda próba spojrzenia na wydarzenia przez pryzmat znaczenia czynnika ludzkiego, całość zachowań i działań jednostek, którym przyszło uczestniczyć w wydarzeniach i czynnie je kształtować.

W wypadku ambasadora Kazimierza Papée, nie mamy, niestety, do odnotowania żadnych pogłębionych i osadzonych na bazie źródłowej opracowań, a nawet prób przybliżenia jego wkładu osobistego, jego osiągnięć, ewentualnie pomyłek czy przyczyn braku sukcesów. Ponadto zachowało się o nim niewiele przekazów pamiętnikarskich. Sytuacja historiografii w Polsce do niedawna, nie sprzyjała, a wręcz uniemożliwiała tego rodzaju inicjatywy badawcze<sup>10</sup>. Faktem

<sup>8</sup> *Actes et documents du Saint Si\_ge relatifs \_ la seconde guerre mondiale*. T. 3 partie 2. Città del Vaticano 1967, s. 742-752.

<sup>9</sup> E. Raczyński. *O ambasadorze Kazimierzu Papée*. Na Antenie. 1973, styczeń, s. 13.

<sup>10</sup> Nawet dość liczne artykuły w prasie londyńskiej nie zostały do dzisiaj utożsamione i choćby zestawione. W obszernej i dobrze udokumentowanej, jak na czasy w których się ukazała, pracy Zofii Waszkiewicz: *Polityka Watykanu wobec Polski 1939-1945*. Warszawa 1980, zostały odnotowane tylko akty oficjalnych wystąpień bez jakiegokolwiek komentarza czy próby oceny.

też pozostaje, że podstawowy dla tego okresu zespół archiwalny, czyli watykański, nadal nie jest udostępniany historykom. Niezbyt łaskawie obszedł się również los z aktami wytworzonymi i zgromadzonymi w samej ambasadzie. W chwili zagrożenia wejścia Niemców do Watykanu, część dokumentacji, która mogłaby w rękach niemieckich zostać wykorzystana do wzmózonych represji, została zniszczona. W największym jeszcze stopniu zachowała się korespondencja z rządem polskim na emigracji w Londynie, gdzie do dzisiaj jest przechowywana. Te materiały zaczynają powoli wchodzić do obiegu naukowego, choć z racji na stopień ich uporządkowania i stan opisu archiwalnego do publikacji trafiają tylko poszczególne dokumenty, nie dające podstaw do szerszych wniosków czy chociażby pierwszych, wstępnych syntez. Także część akt zachowanych w Rzymie, budzi coraz większe zainteresowanie, ale z tych samych powodów jak londyńskie, nie były one jeszcze podstawą systematycznych studiów i planowej akcji wydawniczej.

Nie ostanim w końcu argumentem w ostatecznym bilansie sprawowania misji dyplomatycznej przez Kazimierza Papée będzie uwzględnienie aspektu, zgodnie przyjmowanego w literaturze poświęconej historii stosunków międzynarodowych, czyli pojmowania dyplomacji jako sztuki rozwiązywania sporów i problemów drogą negocjacji i w ich rezultacie kompromisów, bez używania siły czy przemocy, a chociażby groźby jej użycia. Utrata niepodległości przez Polskę, zniewoloną przez dwa reżimy oraz specyfika dyplomacji watykańskiej mającej daleko odmienne metody i zadania do spełnienia, stawiają dalece odmienne kryteria przy każdej próbie oceny działań poszczególnych osób.

W sytuacji wyżej zarysowanej, w moim przekonaniu, nie można jeszcze, pomimo tak znacznego upływu czasu, nie tylko ocenić, ale nawet pełniej przedstawić działalności ambasadora Kazimierza Papée w latach tak trudnych dla zniewolonego kraju, który reprezentował, a nawet faktycznych możliwości spełnianego przez niego urzędu. Wydaje się, że punkt ciężkości w każdej próbie podsumowania podjętej przez nas problematyki nie mieści się w pytaniu, na ile działalność ambasady na rzecz okupowanej Polski i Kościoła w Polsce była skuteczna. Na to pytanie można by odpowiedzieć w niewielu zdaniach, przypominając zresztą znane skądinąd fakty. Tym punktem ciężkości jest natomiast forma, częstotliwość oraz metoda prowadzenia spraw przez Kazimierza Papée, reprezentanta rządu „bez ziemi”..

Nie można też pominąć faktu, że dla pełnej oceny jego postaci, rzeczywistego wkładu i osiągnięć jego misji dyplomatycznej może w jeszcze większym stopniu ma znaczenie okres powojenny, kiedy Polska znalazła się za „żelazną kurtyną”. Swą odpowiedzialną funkcję pełnił bowiem aż do października 1974 r. kiedy to Sekretariat Stanu powiadomił go o zakończeniu jego misji. Liczył wtedy 85 lat, z czego ponad 35 jako przedstawiciel dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej, pełniąc przez wiele lat funkcję dziekana korpusu dyplomatycznego.

Jedno nie może już teraz podlegać większym wątpliwościom, a mianowicie to, że ambasada przy Stolicy Apostolskiej i jej kierownik Kazimierz Papée, tak w czasie wojny jak po jej ukończeniu, ofiarnie z całym oddaniem służyła ojczyźnie i Kościołowi w Polsce i ma niemałe zasługi w umacnianiu tradycyjnie dobrych stosunków między Polską a Stolicą Apostolską.

### **L'attività dell'ambasciatore di Polonia presso la Santa Sede Kazimierz Papée durante la seconda guerra mondiale**

#### **Riassunto**

Nato nel 1889, e morto a Roma nel gennaio 1979, dopo una lunga carriera diplomatica il 15 luglio 1939 fu nominato Ambasciatore della Polonia presso la Santa Sede. Appena un mese e mezzo dopo scoppiò la seconda guerra mondiale e la Polonia si trovò sotto l'occupazione tedesca ed in parte anche russa. Durante tutto il periodo della guerra agì in nome del governo polacco in esilio a Londra. Consapevole della responsabilità assunta e nello stesso tempo della limitatezza dei mezzi e delle possibilità (dal 1940 ospite nel territorio del Vaticano), continuava soprattutto a informare la Santa Sede, le persone più influenti e lo stesso papa Pio XII sulla situazione nei territori occupati. L'attività dell'ambasciatore nelle circostanze oltremodo difficili non è stata finora oggetto di studi più approfonditi. Purtroppo anche il suo archivio fu disperso e finora sono stati pubblicati pochi documenti. Con lo stesso Pio XII le relazioni furono sempre buone, e pare piene di reciproca fiducia e comprensione. Ha pubblicato i più importanti atti del pontificato riguardanti la Polonia.